



Homilia abpa Stanisława Dziwisza wygłoszona podczas Mszy św. ingresowej w Krakowie

Zawsze nosiłem w sercu miłość do tego Kościoła

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Z wielkim wzruszeniem stałem przed wami, by pozdrowić was słowami św. Pawła: „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami, bracia!”. Z tym pozdrowieniem stałem przed wami jako wasz brat, bo przecież od urodzenia jestem związany z Kościołem krakowskim. Wprawdzie zrządzeniem Opatrzności Bożej przyszło mi w ciągu blisko 27 lat pełnić posługę przy Piotrze naszym czasie, Janie Pawle II w Rzymie, ale zawsze nosiłem w swoim sercu miłość do tego Kościoła, który mnie zrodził – miłość do gór z krzyżem na Giewoncie, do Krakowa z jego bogactwem duchowym i artystycznym.

Brat i pasterz

Dziś stałem przed wami jako wasz brat, ale również z woli Jezusa Chrystusa jako wasz pasterz. Posługę tę powierzył mi obecny nasz papież Benedykt XVI, który mianował mnie biskupem krakowskim. W tej szczególnej chwili pragnę wyznać mu wdzięczność, oddanie i pełne posłuszeństwo.

Pierwszy etap tego liturgicznego zgromadzenia miał miejsce w katedrze na Wawelu. Gdy wchodziłem w jej progi, miałem poczucie niezwykłej świętości tego miejsca. Najpierw dlatego, że jest świątynią, w której zamieszkuje po trzykroć święty Bóg. Dlatego w kaplicy króla Batory, przed Najświętszym Sakramentem, błagałem Boga o Jego miłosierne towarzyszenie mi na drodze posługi Kościołowi krakowskiemu.

Katedra to miejsce święte także dlatego, że w ciągu wieków uświęcili je swoją obecnością i modlitwą święci ludzie: święty Stanisław, św. Królowa Jadwiga,



ADAM WOJNAR

św. Kazimierz, wielu biskupów krakowskich i świętych tego miasta. Przy trumnie świętego Stanisława prosiłem o siłę do podjęcia jego duchowego dziedzictwa. Miałem wtedy przed oczyma zanurzoną w świetle postać Ojca Świętego, który podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny w 2002 roku w tym świętym miejscu w absolutnej ciszy trwał na modlitwie.

W wawelskiej katedrze dokonały się dziś moje zaślubiny z archidiecezją i Kościołem krakowskim. Z ogromnym wzruszeniem ucałowałem ołtarz, prosząc Jezusa, Dobrego Pasterza, który wciąż składa tam siebie w ofierze Ojcu, by mnie przyciągnął do swego Ser-

ca. Zasiadłem na katedrze – miejscu, z którego biskup naucza, ze świadomością, że powinienem być wiernym i gorliwym sługą Słowa, żywym „znakiem obecności w Kościele Jezusa Nauczyciela”.

Otrzymałem też pastorał, „znak władzy, jaka przysługuje biskupowi dla wypełniania zadania opieki nad owczarnią”. To wielki przywilej, że mogłem posługiwać się pastorałem, którego w czasie liturgii używali ks. kard. Karol Wojtyła, a później również ks. kard. Franciszek Macharski. Ten znak podkreśla ciągłość pasterzowania w Kościele krakowskim.

Zdaję sobie sprawę, że to, co dokonało się w katedrze wawel-

skiej, jest urzędowym wejściem w świętą sukcesję biskupów krakowskich, która zaczęła się w 1000 roku, z chwilą utworzenia diecezji krakowskiej. Z woli Ojca Świętego Benedykta XVI mam być kolejnym ogniwem tego już przeszło 1000-letniego łańcucha apostolskiej sukcesji w Kościele krakowskim. Proszę was, módlcie się, bym był – jak pisał Jan Paweł II – „ogniwem mocnym”.

Dobry Pasterz – wzór dla biskupa

Pragnę dziś z wami kontemplować ikonę Chrystusa, Dobrego Pasterza, by lepiej pojąć, kim jest biskup i jaka jest jego misja w Kościele. Tę właśnie ikonę przedstawia nam dzisiejsza Ewangelia. Pan Jezus, wskazując na siebie, kreśli sugestywny i przejmujący obraz pasterza, który zna swoje owce, jest z nimi, dzieli ich los, strzeże ich i prowadzi je bezpieczną, wypróbowaną drogą. Wyszukuje dobre pastwiska, na których nie brakuje paszy. Ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami, a jeśli zajdzie potrzeba, broni owiec przed wrogiem. Szuka zagubionej owcy, znalezionej niesie na ramionach, poranionej opatruje rany. Nie jest najemnikiem, któremu nie zależy na owcach, a dba tylko o własne korzyści.

W tysiącletniej historii Kościoła krakowskiego było wielu pasterzy, którzy wpatrzeni w Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza, starali się Go naśladować w swym posługiwaniu. Na czele tego orszaku idzie biskup heroicznie wierny – św. Stanisław męczennik, „Ojciec Ojczyzny” – jak śpiewamy w litanii, patron ładu moralnego. Stojąc w obronie Bożego porządku wyrażonego w Dziesięciu przykazaniach, stanął jednocześnie po stronie praw

dokończenie na s. 11



ADAM WOJNAR

dokończenie ze s. 1

człowieka. Już wtedy wiedział, że jeśli prawo stanowione przez człowieka jest sprzeczne z prawem Bożym, zawsze zwraca się przeciw człowiekowi. To on w pierwszym tysiącleciu nadał kierunek chrześcijaństwu w Polsce. Na drugie tysiąclecie posłał Bóg Kościołowi innego wielkiego biskupa, którego po dwudziestu latach służby w naszej Ojczyźnie powołał na Stolicę św. Piotra w Rzymie, by był Pasterzem całego Ludu Bożego.

Tak, ze wspaniałego dziedzictwa Stanisławowego, wyrósł Jan Paweł II, wielki Papież przełomu tysiącleci. Święty naszych czasów, zawsze wierny Odkupicielowi i człowiekowi. Przekonany, że „chwałą Boga jest żyjący człowiek” (św. Ireneusz, *Adversus haereses*), Jan Paweł II nie wahał się uczynić człowieka programem swojego pontyfikatu. Dziś z nową siłą brzmią Jego prorocze słowa: „człowiek jest drogą Kościoła”. Podejmujemy je z miłością, by stały się także naszym programem.

Jego wiara w Boga i człowieka skruszyła mury systemów totalitarnych. Prawda, którą głosił człowiekowi XX wieku, przyniosła wyzwolenie człowieka i całych narodów. To On Europe wskazywał, że trwałym fundamentem jedności są wartości moralne. Nie zawsze chciano Go słuchać, ale historia już dziś przyznaje Mu rację.

Bracia i Siostry, proszę was, niech dzisiejsza uroczystość – z

udziałem dostojnych Gości z Polski, Italii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglii, Austrii, Węgier, Rumunii i Rosji, Kazachstanu oraz krajów sąsiedzkich – Słowacji, Ukrainy i Białorusi – będzie Jego świętem, a także naszym wielkim dziękczynieniem Bogu za papieża Jana Pawła II, prawdziwego przyjaciela człowieka, zwłaszcza młodzieży, niestrudzonego obrońcę rodziny, a dla nas wszystkich – apostoła nadziei, której nam tak bardzo potrzeba.

Sursum corda

Świadomość, że podejmuję wielkie dziedzictwo św. Stanisława, biskupa i męczennika, oraz papieża Jana Pawła II i innych wielkich biskupów krakowskich, napawa mnie lękiem. Z drżeniem serca pytam sam siebie, czy sprostać temu zadaniu, czy ono nie jest ponad moje siły. Poczesa mnie wiara, że Bóg, wyznaczając człowiekowi zadania, daje mu wystarczające łaski, aby mógł je wypełnić. Dlatego to pasterskie posługiwanie, które dziś uroczystość rozpoczynam, pragnę podjąć w duchu całkowitego zaufania pomocy Bożej. Otuchy dodaje mi również słowo Ojca Świętego, które wypowiedział 6 czerwca 1997 r. na zakończenie Mszy św. w Zakopanem pod Krokwią, po pamiętnym hołdzie górali: „Trzeba, ażeby cała Polska od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powta-

Obraz MB Kalwaryjskiej przypominał, że Msza św. była również doroczną pielgrzymką rodzin

rzała: *Sursum corda!* – W górę serca!”.

Głęboko wierzę, że Chrystus z tego krzyża patrzy i na mnie z miłością, i także do mnie mówi: *Sursum corda!* – W górę serca! Odwagi! Nie lekaj się, Ja jestem z to-

ba! Prowadź mój umiłowany Kościół krakowski tymi drogami, które mu wskazał mój wierny Sługa Jan Paweł II!

Pasterskie pozdrowienie

Dodaje mi otuchy również przekonanie, że to wielkie zadanie, jakim jest Kościół krakowski, podejmujemy wspólnie – świeccy i duchowni. Chciałbym, abyśmy razem – wierni świeccy, zakonnicy z kapłanami i biskupami – odważnie przyczyniali się do kształtowania świata według zasad Chrystusa, budząc ewangeliczną nadzieję w sercach wszystkich ludzi.

POLITYCY

Myśląc o ludziach świeckich, zwracam się najpierw do przedstawicieli świata polityki, którzy zechcieli wziąć udział w dzisiejszej uroczystości. Dziękuję za waszą obecność. Łączy nas wspólna sprawa, jaką jest człowiek, jego godność i niezbywalne prawa. Chciałbym, abyśmy razem służyli tej wspólnej sprawie, troszcząc się o dobro duchowe i materialne naszych braci i siostr. W tym miejscu pragnę przypomnieć nam wszystkim słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który zwywał,

by ludzie polityki i wszyscy odpowiedzialni za sprawy społeczne byli ludźmi sumienia, by zawsze kierowali się dobrem drugiego człowieka, każdego człowieka, w szczególności tego, który sam nie potrafi się obronić.

CIERPIĄCY

Zwracając się do wiernych świeckich, nie mogę nie wspomnieć tych, którzy przez swoje cierpienie upodobniają się do Chrystusa dźwigającego krzyż.

Myślę z wielką troską o chorych, cierpiących i samotnych. Tak bardzo chciałbym przygarnąć każdego z was do mojego serca, jak to czynił nasz kardynał Franciszek Macharski. Nie lękajcie się! Bóg zawsze jest z wami! Kościół i arcybiskup krakowski zawsze jest i będzie z wami. Proszę was, byćście swoją ofiarą i modlitwą wspierali moją posługę w archidiecezji krakowskiej.

RODZINA

Jan Paweł II niestrudzenie mówił, że droga Kościoła prowadzi także przez rodzinę. W imię wierności prawu Bożemu i człowiekowi Kościół opowiada się za rodziną jako wspólnotą życia mężczyzny i kobiety, opartą na prawdziwej miłości, na wzór wiernej i wyłącznej miłości Chrystusa do Kościoła-Oblubienicy. Tak rozumiana rodzina jest naturalnym środowiskiem życia człowieka, dlatego nie może być zastąpiona żadnym innym związkiem.

Dziś jest szczególnie powód, aby o tym mówić. W naszej archidiecezji co roku rodziny pielgrzymują do Kalwarii Zebrzydowskiej, ażeby u Matki Bożej szukać siły i światła. Dziś zgromadziły się one tutaj, a Matka Boża w ikonie kalwaryjskiej przyszła do nas. Chcę Jej zawierzyć w tym uroczystym dniu wszystkie rodziny naszej archidiecezji. Chcę prosić, ażeby były Bogiem silne. U Jej stóp podejmuję wielką modlitwę Ojca Świętego Jana Pawła II o miłość w rodzinach, prosząc tak jak On: „Matko Kalwaryjska, rodzinom daj miłość”!

MŁODZIEŻ

Modłę się, by również dla młodzieży – nie tylko oazowej, ale także z Grup Apostolskich, duszpasterstwa akademickiego oraz wszystkich innych – Matka Boża Kalwaryjska, do której młodzież pielgrzymuje co roku, była wsparciem i drogowskazem.

Młodych, którzy dziś chcą się nazywać pokoleniem Jana Pawła II, proszę, ażeby wiernie strzegli Jego dziedzictwa – wymagającego, ale ukierunkowanego ku prawdziwym i najwyższym wartościom. Drodzy, młodzi przyjaciele, wierność Chrystusowi niech was prowadzi do prawdziwej miłości i szczęścia oraz do pełnego rozwoju waszego człowieczeństwa!

PROFESOROWIE I STUDENCI

Kraków od wieków jest wielkim centrum nauki i kultury w naszej Ojczyźnie. Dlatego na początku mojej posługi biskupiej pragnę zwrócić się do przedstawicieli świata nauki, do profesorów, studentów oraz do ludzi kultury. Pragnę wyrazić moje głębokie uznanie całemu środowisku naukowemu Krakowa, któremu przewodzi nasza najstarsza uczelnia – Alma Mater Jagiellonica. Znaczące miejsce w tym środowisku zajmuje również Papieska Akademia Teologiczna, za którą Kraków jest wdzięczny Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Zrodziła się ona bowiem z Jego trudu i miłości – najpierw jako biskupa Krakowa, a potem biskupa Rzymu. Wszystkim wam życzę, byście poznając prawdę, nie tylko kształtowali ludzi kompetentnych w danej dziedzinie wiedzy, ale nade wszystko ludzi bogatych w Bożą mądrość, którzy będą gotowi wziąć odpowiedzialność za los Ojczyzny i świata.

LUDZIE PRACY

Krzyż mogiński, przed którym dziś stoimy, przypomina mi o jeszcze jednej grupie świeckich, która wymaga wspomnienia. Ojciec Święty, jako biskup krakowski, wiele troski poświęcił ludziom pracy, których szczególnie przedstawicielami byli mieszkańcy Nowej Huty – miasta, które miało być bez Boga. Wyrosła tam nowa dzielnica Krakowa. Nie tylko nie poddała się ateizacji, ale ubogaciła to miasto swoją wiarą. Dziś wszystkim ludziom ciężkiej pracy, którzy walczyli o budowę kościołów i podtrzymanie religijnych tradycji, chcę oddać hołd i wyrazić wdzięczność.

Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał, jak wielkie znaczenie ma w życiu człowieka praca, która jest udziałem w dziele stwórczym samego Boga. Przypominał, m.in. w encyklice *Laborem exercens*, że człowiek ma pra-

wo do pracy. Wielkim bólem naszego państwa jest fakt, że w Polsce wielu ludzi nie znajduje pracy; że wielu musi wyjeżdżać za granicę, by tam zarabiać na utrzymanie siebie i rodziny. Proszę Boga, aby wspólny wysiłek rządzących, przedsiębiorców i wszystkich ludzi dobrej woli zaowocował pomyślnym rozwiązaniem tego problemu, dla dobra Ojczyzny!

Chlubną kartę w historii Polski i ruchu robotniczego zapisała „Solidarność” – wielki zryw ku wolności, który pokazał światu, że można walczyć o sprawiedliwość bez rozlewu krwi. Jest to wielki dorobek ducha polskiego. Nie można go zgubić! W przededniu jubileuszu 25-lecia „Solidarności” wracamy do tych wielkich wartości, które przyczyniły się do nowych narodzin Polski i Europy.

KAPŁANI I POWOŁANIA ZAKONNE

Ze szczególną serdecznością zwracam się dziś do całego prezbiterium Kościoła krakowskiego z księdzem kardynałem Franciszkiem Macharskim na czele. Wszyscy jesteśmy mu głęboko wdzięczni za dotychczasową ofiarą i pełną poświęcenia posługę naszemu Kościołowi.

Na mocy sakramentu kapłaństwa, dającego nam uczestnictwo w jedynym kapłaństwie Chrystusa, my, biskupi i prezbiterzy, tworzymy „wspólnotę sakramentalną”, w której urzeczywistnia się ojcowska i braterska więź. Wspólnie niesiemy odpowiedzialność za dziedzictwo wiary. Razem doświadczamy radości i dzielimy troskę o głoszenie Ewangelii. Liczę bardzo na waszą pomoc, drodzy Bracia Kapłani!

Z nadzieją zwracam się do kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie i wszystkich seminariów diecezjalnych oraz zakonnych w naszej archidiecezji. Powołanie do kapłaństwa jest wielkim darem Boga. Należy go strzec i troszczyć się o jego rozwój. Życzę wam, drodzy uczniowie, wielkiej radości i odwagi w podejmowaniu wymogów formacji seminarialnej na kolejnych etapach przygotowania do sakramentu kapłaństwa.

Proszę kapłanów, by przez świadectwo życia oraz kierownictwo duchowe pomagali młodym ludziom w odkrywaniu Bożego wezwania. Rodziny zachęcam do modlitwy o powołania ka-

ptańskie i zakonne oraz do tego, by były gotowe pomóc swym synom i córkom odpowiedzieć na głos powołania.

OSOBY KONSEKROWANE

Pozdrawiam serdecznie i dziękuję za obecność podczas dzisiejszej uroczystości wszystkim osobom konsekrowanym: siostrom zakonnym, braciom i ojcom realizującym swoje powołanie w tak licznych klasztorach Krakowa. Z wielkim szacunkiem patrzę na to bogactwo charyzmatów, jakim Bóg obdarzył naszą archidiecezję. Są one dziś wielkim skarbem Kościoła. Liczę na waszą pomoc i współpracę, dzięki której będziecie ubogacać wspólnotę Ludu Bożego.

DIALOG EKUMENICZNY

Rozpoczynam biskupią posługę w Kościele krakowskim ze świadomością, że na jego terenie, zwłaszcza zaś w samym Krakowie, współistnieją różne Kościoły i Wspólnoty kościelne. Słowa braterskiego pozdrowienia kieruję do naszych braci prawosławnych, ewangelików i z innych wspólnot chrześcijańskich.

Bracia i Siostry w Chrystusie! Modlę się, abyśmy nie tylko wzajemnie się tolerowali i

szanowali, ale byśmy w Duchu naszego Zbawiciela mogli budować wspólną dzieci Bożych we wzajemnej miłości i prawdzie.

Słowa szczególnego pozdrowienia pragnę skierować do naszych starszych braci w wierze, do gminy żydowskiej Krakowa. W naszej Ojczyźnie łączą nas cierpienia z przeszłości, ale również i nadzieja na lepszą przyszłość.

Na zakończenie kieruję wzrok ku krakowskim Łagiewnikom. Stamtąd rozeszło się na cały świat orędzie Miłosierdzia Bożego przez posłannictwo św. Siostry Faustyny, której 100. rocznicę chrztu świętego właśnie wspominamy. Głoszenie tego orędzia jest wielkim przywilejem Krakowa i jego Pasterza, a zarazem zadaniem, które z pokorą podejmuję.

Wyjechałem do Rzymu prawie 27 lat temu z kard. Karolem Wojtyłą. Dziś jestem głęboko przekonany, że On z wysokości nieba przyprowadził mnie z powrotem do Krakowa. Ufam, że będzie z nami, weźmie mnie za rękę i będzie prowadził. On mówi dziś do mnie i każdemu z was: „*Sursum corda* – W górę serca! „Nie lękajcie się!”.

Amen!

Ołtarz ustawiony był w miejscu, w którym Jan Paweł II odprawiał Mszę św. w 1991 r.



ADAM WOJNAR

W historii krakowskiego Kościoła zdarzyło się po raz pierwszy, żeby uroczystość objęcia urzędu przez nowego arcybiskupa odbywała się w dwóch miejscach.

tekst

**KS. IRENEUSZ OKARMUS
I ANNA OSUCHOWA**

To powszechna chęć uczestniczenia w tym wydarzeniu krakowian, jak i różnych osobistości życia publicznego podsunęła takie rozwiązanie. Dlatego sam ingres, czyli uroczyste wejście do katedry na Wawelu, odbywał się tylko w gronie zaproszonych tam osób.

Na królewskim Wawelu

Dźwięki dzwonu Zygmunta w tym półroczu już różne wydarzenia wieściły krakowianom. Teraz towarzyszyły przybyciu arcybiskupa Stanisława Dziwisza na Wawel. Nowego Metropolitę krakowskiego przy drzwiach katedry witali kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, kapituła katedralna, kapłani, przedstawiciele zakonów męskich i żeńskich oraz delegacje z parafii archidiecezji krakowskiej. Najpierw uklęknął on przy konfesji św. Stanisława, gdzie oddał cześć relikwiom swego Świętego Poprzednika na stolicy biskupiej w Krakowie, oraz św. Wacława i św. Jadwigi Królowej. Modlił się też w kaplicy Najświętszego Sakramentu i przy Czarnym Krucyfiksie królowej Jadwigi.

Całe prezbiterium wypełnione było gośćmi z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych Krakowa na czele, także z zagranicy. Przybył m.in. przewodniczący Senatu Republiki Włoskiej Pier Francesco Casini, minister Rocco Buttiglione, rzecznik Stoli-



ADAM WOJNAR

cy Apostolskiej Joaquin Navarro Valls oraz papieski fotograf Arturo Mari.

Obecni byli też członkowie Episkopatu Polski z jego przewodniczącym abp Józefem Michalikiem i Prymasem Polski kard. Józefem Glempem oraz przedstawiciele Episkopatów Rosji, Litwy, Węgier, Słowacji, Austrii, USA, Ukrainy, Białorusi, Niemiec. Liczna była reprezentacja Stolicy Apostolskiej z wikariuszem generalnym Rzymu kard. Camillo Ruini, prefektem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów kard. Crescenzo Sepe, prefektem Kongregacji ds. Biskupów kard. Giovanni Batista Re, papieskim ceremoniarzem abp. Piero Marini, kard. Roberto Tucci, przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Rodziny kard. Alfonso Lopez Trujillo.

Przy głównym ołtarzu nastąpiło odczytanie bulli papieża Benedykta XVI i pod-

pisanie protokołu **Chcę służyć** odebrania dokumentu przez wszystkich

członków siedmioosobowego Kolegium Konsultorów archidiecezji. Powtórzyła się nieczęsta okazja do zaprezentowania zabytkowego racjonalu królowej Jadwigi, który jako znak jedności ze Stolicą Apostolską wraz z paliuszem włożono na ramiona księdza arcybiskupa Dziwisza. I wymowna chwila przekazania przez kardynała Franciszka Macharskiego pastorału, którym wcześniej posługiwał się kardynał Karola Wojtyła. W ten sposób dokonało się symboliczne przekazanie władzy pasterskiej nowemu biskupowi, będącemu kolejnym ogniwem w długim łańcuchu tysiącletnich dziejów diecezji krakowskiej. Z pastorałem w ręce ks. abp Dziwisz zajął miejsce na tronie biskupim, zwanym katedrą. Odtąd

będzie pełnił posługę głoszenia Ewangelii, sprawowania sakramentów i kierowania ludem Bożym. Przemawiając, nuncjusz abp Józef Kowalczyk w ciepłych słowach podziękował ks. kard. Franciszkowi Macharskiemu za gorliwą pracę Pasterza w diecezji krakowskiej i wyraził „słowa uznania i podziękowania za apostolski trud”. Zwracając się do nowego Metropolity krakowskiego, zaznaczył, że przychodzi on „jako Stanisław Drugi, który wzrastał duchowo i dojrzywał do tej posługi u boku wielkiego człowieka i kapłana sługi Bożego Jana Pawła II”. Powołując się na słowa Jana Pawła II, zaznaczył, że miłość miłosierna musi być pasterską zasadą działania, ponieważ właśnie miłosierdzia potrzebują wszyscy ludzie, bogaci i biedni.

wego Metropolity do katedry wawelskiej

Stanisław II

W promieniach słońca

Gdy w chwilę później wyruszyła procesja z Wawelu na Rynek, dzwonił Zygmunt zabrzmiął po raz drugi tego dnia. Piękna słoneczna pogoda dodawała blasku tej niecodziennej uroczystości. W procesji szło około 120 biskupów i kardynałów z Polski i zagranicy. Wszyscy byli ubrani w ornaty, które były używane na Mszy świętej na Błoniach z udziałem Jana Pawła II w roku 2002. Arcybiskup Dziwisz szedł na końcu orszaku biskupów w asyście ks. kard. Macharskiego i nuncjusza abp. Józefa Kowalczyka, ubrany w ornat, w którym Jan Paweł II odprawił Mszę na Wawelu w roku 1999. Tuż przed nimi niesiony był feretron z relikwiami głowy św. Stanisława. Wielu krakowian stało wzdłuż ulicy Kanoniczej i Grodzkiej i oklaskami witało nowego Pasterza. Ulice były udekorowane w białoczerwone, białozłote i biało-niebieskie flagi, z herbami nowego Metropolity krakowskiego oraz Jana Pawła II i Benedykta XVI.

U stóp Mariackiej bazyliki

Wydawało się, że to papieska pielgrzymka... Wszyscy cierpliwie czekali, mimo żaru lejącego się z nieba. Najpierw długie, cierpliwe oczekiwanie w upalne przedpołudnie. A gdy orszak procesyjny wkraczał na Rynek, rozległy się – tym razem nie z wieży, ale od ołtarza przed bazyliką – uroczyste tony hejnału mariackiego i gorące brawa zgromadzonych. Kwiatami powitały wstępującego po stopniach ołtarza Księdza

Arcybiskupa dzieci i krakowskie kwiatarki, a chór pieśni „Gaude Mater Polonia”.

Witając Księdza Arcybiskupa, jego poprzednik, ks. kard. Franciszek Macharski, podkreślił niezwykłość tej chwili i radość całego Krakowa. Wyraził też ufność, że obok Świętego Męczennika Stanisława drugim patronem miasta zostanie „Ojciec Święty Jan Paweł II Wielki”. Zapewnił, że razem z Księdzem Arcybiskupem będą obydwaj „póki sił modlić się i troszczyć o to, żeby rychło Jan Paweł II został wyniesiony na ołtarze”.

Mszę św. przed bazyliką Mariacką, w miejscu pamiętnej Eucharystii sprawowanej przez Jana Pawła II w 1991 roku, koncelebrowały setki kapłanów z kraju i zagranicy. Uczestnicy tej niezwykłej uroczystości podkreślali, że nigdy wcześniej nie widzieli tyłu kardynałów i biskupów.

Słowo Pasterza

Około 80 tys. wiernych zgromadzonych na Rynku, którzy przybyli tu z licznymi transparentami, jak „Królewskie Miasto Kraków gorąco wita księdza Arcybiskupa”, „Szczęść Boże, Arcypasterzu”, w skupieniu słuchali słów homilii zawierającej program posługi pasterskiej. Ksiądz Arcybiskup odniósł się w niej do wszystkich ważnych problemów społecznych. Zwrócił się także do obecnych na ingresie polityków. Wzywał ich słowami Jana Pawła II, by byli ludźmi sumienia, by „zawsze kierowali się dobrem drugiego człowieka, każdego człowieka, w szczególności tego, który sam nie potrafi się obronić”. Pasterskie słowo skierował również do rodzin przybyłych z całej archidiecezji

krakowskiej, środowisk akademickich i naukowych Krakowa, ludzi pracy, „Solidarności” świętującej swój jubileusz, młodych i ludzi cierpiących, prosząc, by go wspierali swoją ofiarą i modlitwą.

W modlitwie wiernych proszono między innymi za dotychczasowego Pasterza archidiecezji oraz nowego podejmującego ten urząd. O wyniesienie na ołtarze Jana Pa-

wła II oraz naszą Ojczyznę. Również długa była kolejka składających dary ołtarza, m.in. znalazły się tam ofiary pieniężne, składane podczas każdej Pielgrzymki Rodzin z poszczególnych rejonów diecezji, które, podobnie jak w latach ubiegłych, zostaną przeznaczone na cele charytatywne, szczególnie na Fundusz Obrony Życia SOS. Z pomocy tej korzystają samotne kobiety, głównie z Domów Samotnej Matki; dzięki temu mogą szybciej wraz z dziećmi wrócić do swoich środowisk.

Na zakończenie uroczystości arcybiskup Stanisław Dziwisz podziękował wszystkim uczestnikom Mszy św. ingresowej, a gościom z zagranicy w języku włoskim, angielskim i niemieckim. ■



Przedstawiciele Podhala złożyli jako dar ołtarza figurę MB Ludźmierskiej



Następca biskupów krakowskich

ADAM WOJNAR

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Dobiegający końca
Rok Świętej
Siostry Faustyny,
ogłoszony z okazji setnej
rocznicy jej urodzin,
obfitował
w wiele wydarzeń. W jego
obchodach **dominowała
modlitwa oraz
refleksja nad życiem
i posłannictwem
Apostolki Bożego
Miłosierdzia.**
Nie brakowało też
wydarzeń artystycznych,
inspirowanych
przede wszystkim
przekazanymi przez Świętą
z Łagiewnik i zapisanymi
w „Dzienniczku”
objawieniami,
a zwłaszcza orędziem
o miłosiernej miłości Boga
do każdego człowieka.

tekst
PAWEŁ MIGAS

Centralneuroczystości odbyły się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach od 25 do 27 sierpnia w formie dziękczynnego triduum. W pierwszym dniu triduum, zorganizowanym w sam dzień rocznicy urodzin s. Faustyny, Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. kard. Franciszek Macharski.



TABELSZ WARCZAK

Oprócz krakowian uczestniczyli w niej pielgrzymi z wielu krajów Europy i świata. Koncelebrowali kard. Adam Majda z Detroit, kard. Joachim Meisner z Kolonii, abp Tomasz Peta z Astanty, abp Karel Otcenasek z Koszyc oraz biskupi i kapłani z Polski, Słowacji i Węgier. W homilii kard. Macharski powiedział, że mamy szczególnie dług wdzięczności wobec Jana Pawła II, który przekazał orędzie miłosierdzia całemu światu: „Prośmy św. Siostrę Faustynę i św. Brata Alberta, aby uprosili u Trójjedyne Boga łaskę rychłej beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II. Bez niego nie byłoby nas tutaj, u św. Siostry Faustyny, przy cudownym obrazie Jezusa Miłosiernego”. Podkreślił też aktualności przesłania z Łagiewnik: „Nowy wiek już jest naznaczony przemocą, nienawiścią, terrorem. Święta z Łagiewnik przynosi słowa miłości miłosiernej, przekazane jej przez samego Boga: »Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła Miłosierdzia Mojego«”.

W każdym dniu triduum czciciele św. Siostry Faustyny i Bożego miłosierdzia uczestnicząc we Mszy św. i w Koronce do Miłosierdzia Bożego, dziękowali za dar św. Siostry Faustyny i jej posłannictwo.

Nowa kaplica

W sobotnie popołudnie, 27 sierpnia, bezpośrednio po ingresie nowego Metropolity krakowskiego, kardynał Camillo Ruini wraz z kard. Franciszkiem Macharskim i abpem Stanisławem Dziwiszem, w obecności wielu biskupów z Włoch, poświęcili nową kaplicę św. Siostry Faustyny w dolnej części Bazyliki Miłosierdzia Bożego. „Dziś przeżywamy ważny dzień dla archidiecezji krakowskiej. Swoją posługę rozpoczyna ksiądz arcybiskup Stanisław Dziwisz, wierny towarzysz życia i posługi Jana Pawła II. Opatrzność Boża sprawiła, że w czasie jego ingre-

Mszy św. przewodniczył kard. Franciszek Macharski

su przeżywamy rocznicę urodzin św. Faustyny i poświęcenie kaplicy pod jej wezwaniem. Nowy Arcybiskup krakowski już w pierwszym dniu swego posługiwania, jako pierwszy akt po objęciu urzędu biskupa krakowskiego, przybywa tutaj, do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, wzywając wstawiennictwa św. Faustyny i zawierając miłosiernej miłości Boga swoją posługę” – powiedział kard. Camillo Ruini, witając przybyłych na uroczystość gości.

Kaplica siostry Faustyny nosi także nazwę kaplicy włoskiej, gdyż ufundował ją Episkopat Włoch. Znajduje się ona pod prezbiterium górnej części bazyliki. Jej wystrój jest dość skromny, ale bardzo symboliczny. Nad tabernakulum w kształcie rozkwitającego pąka kwiatu znajduje się obraz św. Siostry Faustyny z „Dzienniczkiem”, wykonany przez Jana Chrzęszcza z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Przed

utowano 100-lecie urodzin św. Siostry Faustyny

ctwo nadal trwa

ołtarzem, na kamiennej kolumnie, zdobionej ornamentami roślinnymi, umieszczono relikwiarz w kształcie róży z relikwiami Apostołki Miłosierdzia Bożego.

Kaplica zbudowana jest na planie koła, a tylna ściana jest przeszklona. Dzięki temu zachowana została łączność z pozostałymi czterema kaplicami znajdującymi się w dolnej bazylice, w tym z poświęconą w ubiegłym roku kaplicą węgierską Communitio Sanctorum i niemiecką Krzyża Świętego, w której trwają obecnie prace wykończeniowe. Pozostałe ściany włoskiej kaplicy wyłożono ogromnymi, niepolerowanymi płytami z piaskowca. Natomiast posadzkę wykonano z trzech rodzajów kamienia, nawiązując w jej układzie do promieni na posadźce w górnym kościele.

Sztuką chwalić Boga

W pierwszy dzień uroczystości po Mszy św. w dolnej części bazyliki otwarto pokonkursową wystawę plastyczną „Święta Siostra Faustyna i orędzie miłosierdzia w życiu moim, Kościoła, świata”. Młodzież i dzieci z całej Polski przysłały na konkurs ponad tysiąc pięćset obrazów wykonanych w różnych technikach. Na wystawie pokazano dwieście rysunków. Choć prace różniły się stylem, formą i pomysłami na przedstawienie graficzne św. Faustyny i orędzia miłosierdzia, to dało się zauważyć, że treść była ważniejsza niż forma. Młodym artystom przyznano nagrody w czterech kategoriach wiekowych.

Także w czwartek przy starym ołtarzu połowym odbył się koncert poporatorium „Miłosierdzie Boże” w wykonaniu chóru z Hrubieszowa. Muzykę do tekstów św. Siostry Faustyny skomponował Zbigniew Małkowicz.

Ponad tysiąc osób wsluchiwało się w recytowane i śpiewane fragmenty „Dzienniczka”, opowiadające o niezwykłym darze miłości i miłosierdzia Boga do człowieka i prostej, lecz szczerzej, radości duszy, która tę miłość odkrywa i pogłębię swoją wiarę.

Laureaci konkursu „Święta Siostra Faustyna i orędzie miłosierdzia w życiu moim, Kościoła, świata”:

■ NAUCZANIE POCZĄTKOWE:

I miejsce – Sara Fryźlewicz (Nowy Targ),

II miejsce – Julia Jagiełowicz (Nowy Targ), Małgorzata Jarosz (Świniary),

III miejsce – Agnieszka Hibner (Łódź), Anna Banaszkiwicz (Zielona Góra);

■ SZKOŁA PODSTAWOWA, KLASY IV–VI:

I miejsce – Agnieszka Giziewska (Świdziebno),

II miejsce – Kamil Pawłowski (Gołamin),

III miejsce – Patrycja Gacek (Bór), Konrad Grzebielucha (Chełmno);

■ GIMNAZJUM:

I miejsce – Agnieszka Malon (Cieksyn),

II miejsce – Hubert Koszela (Słupsk),

III miejsce – Marzena Waluś (Międzybrodzie Bialskie), Monika Ostafin (Kraków);

■ SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE:

I miejsce – Joanna Napińska (Kraków),

II miejsce – Oliwia Walko (Kraków),

III miejsce – Emilia Wojtyniak (Aleksandrów Łódzki), Magdalena Hornowska (Biedrzycho-

PROROK MIŁOSIERDZIA

W pierwszym dniu triduum na scenie PWST im. Ludwika Solńskiego w Krakowie odbyła się prapremiera przedstawienia pt. „Prorok Miłosierdzia, rzecz o św. Siostrze Faustynie w piętnastu obrazach”. Wystąpili w niej aktorzy scen krakowskich, pedagodzy szkoły teatralnej oraz studenci PWST. Przedstawienie powstało z inicjatywy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia z okazji 100-lecia urodzin św. Siostry Faustyny. Scenariusz spektaklu, oparty na materiałach dokumentalnych: „Dzienniczku” i „Listach” s. Faustyny Kowalskiej, wspomnieniach ks. Michała Sopočki, przełożonych, sióstr i innych świadków jej życia, opracowali Agnieszka Mandat i Mieczysław Grąbka. Jest to opowieść o Świętej, która została wybrana przez Boga, aby objawić światu Jego miłosierdzie. Spektakl ten – jak podkreśla s. Elżbieta Siepak ZSMBM, jest pierwszą próbą teatralnego przełożenia myśli Siostry Faustyny. Wcześniej powstał już film fabularny, a także wiele filmów dokumentalnych i reportażowych, ale sztu-

ka ta jest pierwszą próbą scenicznego pokazania orędzia o Bożym miłosierdziu, życiu s. Faustyny i jej prorockiego przesłania. Obrazy ułożone w chronologicznym porządku, przeplatają partie śpiewane oraz wstawki filmowe. Staranny dobór tekstów dokumentalnych sprawia, że – co podkreśla s. Elżbieta – z przesłania Siostry Faustyny wydobyte zostało to, co jest w nim najistotniejsze. Siostra zaznacza też, że sztuka jest adresowana do wszystkich, szczególnie tych, którzy nie przychodzą do sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach, ale Kochają teatr.

Wprawdzie prorok, w sensie biblijnym, oznacza człowieka wysłanego przez Boga, który niesie przesłanie do świata, a nie jak powszechnie się uważa – przepowiada przyszłość, jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że św. Siostra Faustyna była prorokiem w pełnym tego słowa znaczeniu, zwłaszcza słuchając opisaną w „Dzienniczku” wizji uroczystości kanonizacyjnej w połączeniu z kadrami z filmu dokumentującego to wydarzenie.



ADAM WOJNAR

■ Kaplicę włoską poświęcił kard. Camillo Ruini

Święta z Łagiewnik

Czy będzie doktorem Kościoła?

Do chwili obecnej mamy 33 doktorów Kościoła, w tym trzy kobiety, obok św. Teresy z Avila św. Katarzynę Sieneńską, która nie umiała pisać, a także św. Teresę od Dzieciątka Jezus, chociaż nie studiowała teologii. Czy św. Siostra Faustyna, prosta zakonnica z Łagiewnik, która w klasztorze spełniała najprostsze posługi, może dołączyć do ich grona?

To prowokacyjne pytanie było tematem wystąpienia ks. prof. Jana Machniaka z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, rozpoczynającego odbywające się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach trzydniowe uroczystości z okazji stulecia urodzin Apostolki Bożego Miłosierdzia.

Kto może być doktorem Kościoła?

– Tytuł doktora Kościoła – jak mówił Ksiądz Profesor – wskazuje na osobę nauczyciela, mistrza, który posiadał wiedzę prowadzącą do poznania Boga. Jest on nadawany tym świętym, którzy w swoim życiu i pismach wyróżnili się wybitną wiedzą teologiczną i prawowiernością doktryny oraz świętością życia. Doktor Kościoła swoim nauczaniem i postawą życia wskazuje drogę do Boga, opartą na Objawieniu i zgodną z Tradycją Kościoła. Tytuł ten przyznawali Papieże od XVI wieku Ojcom Kościoła Zachodniego i Wschodniego, następnie wielkim myślicielom starożytności, wybitnym teologom średniowiecza oraz świętym.

Od XVII w. otrzymywali go święci współcześni, m.in. św. Alfons Maria Liguori i św. Franciszek Salezki. W czasach najnow-



TADEUSZ WARCZAK

szych – św. Jan od Krzyża, św. Antoni z Padwy, św. Piotr Kanizjusz. Po Soborze Watykańskim II, w roku 1970, do grona doktorów Kościoła dołączyły pierwsze kobiety: św. Teresa Wielka i św. Katarzyna ze Sieny. W 1997 roku Papież Jan Paweł II do doktorów Kościoła zaliczył św. Teresę od Dzieciątka Jezus.

Aby zostać doktorem Kościoła, zgodnie z wymaganiami ustalonymi przez papieża Benedykta XIV, święty musi przekazać Kościołowi wybitną doktrynę teologiczną zakorzenioną w Piśmie Świętym i Tradycji, odznaczać się świętością życia i uzyskać potwierdzenie ze strony Papieża lub Soboru Powszechnego. Sobór Watykański II w Konstytucji o Objawieniu Bożym dodatkowo zwrócił uwagę na potrzebę docenienia charyzmatu rozumienia prawd objawionych, świadectwo życia mistyków i ich wpływ na świętość ludu Bożego. Odtąd doktor Kościoła nie musi posiadać wykształcenia teologicznego, ponieważ Pana Boga poznaje dzięki współpracy z łaską Bożą, w sposób nadprzyrodzony przez miłość. Dzięki tak rozumianej koncepcji doktora Kościoła – podkreślił ks. prof.

Jan Machniak – tytuł ten mogły uzyskać św. Katarzyna Sieneńska, która nie umiała pisać, a przekazała światu doktrynę o Opatrzności Bożej, czy św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która nigdy nie studiowała teologii, a mimo to umiała porywająco mówić o dziecięctwie duchowym jako postawie całkowitego oddania się Bogu.

Misja siostry Faustyny

Droga św. Faustyny do poznania Bożego Miłosierdzia była bardzo prosta, podobnie jak jej życie jako pokornej zakonnicy spełniającej w klasztorze najprostsze prace w kuchni, piekarni, ogrodzie i na furcie. Patrząc na swoje życie i świat oraz kontemplując miłosierne oblicze Zbawiciela, który przychodził do niej w wizjach, odkryła prawdę o największej tajemnicy Boga, o Jego miłosierdziu.

Pomimo braku wykształcenia teologicznego starała się zgodnie z wewnętrznym poleceniem Pana Jezusa „pisać” i „mówić” o Bożym Miłosierdziu światu. Świadkiem tego wielkiego wysiłku jest „Dzienniczek”.

Pisząc o Bożym Miłosierdziu, św. Siostra Faustyna opierała się na osobistych doświadczeniach: rozważaniu tajemnicy miłości i śmierci Chrystusa, przeżyć w czasie codziennego rozmyślenia, Mszy świętej oraz adoracji Najświętszego Sakramentu, jak również spowiedzi, która była dla niej zawsze spotkaniem z Bogiem miłosierdzia. Doświadczając w swoim sercu wielkości Bożego miłosierdzia, Siostra Faustyna głosiła je poprzez czyny miłosierdzia i modlitwę o Boże miłosierdzie dla bliźnich i całego świata.

Misję przekazania światu prawdy o Bożym Miłosierdziu siostra Faustyna starała się realizować w kontakcie z kierownikami duchowym, spowiednikami i przełożonymi zakonnymi, mimo wewnętrznych trudności i cierpienia duchowego.

Warunkiem przyjęcia tego daru jest otwarcie się na dzia-

łanie Boga w postawie ufności i zbliżenie do źródła miłosierdzia: sakramentu pokuty i Eucharystii. Postawa ufności jest fundamentem nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia, które przybiera różne formy, wskazane przez Pana Jezusa.

Misja Siostry Faustyny odnosi się również do konkretnych form kultu, które przekazała światu. Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia obejmuje uczczenie obrazu Jezusa Miłosiernego, Święto Miłosierdzia i modlitwy do Bożego Miłosierdzia. Cześć oddawana obrazowi Jezusa Miłosiernego ściśle łączy się ze Świętem Miłosierdzia Bożego, które wychodzi z „wnętrznosci Bożego Miłosierdzia”, obejmując tajemnicę Trójcy Świętej.

Pan Jezus polecał jej modlić się szczególnie o godzinie trzeciej po południu, która zgodnie z tradycją ewangeliczną jest godziną śmierci Chrystusa na krzyżu. W „godzinie miłosierdzia” Bóg obiecał udzielić obficie łask wszystkim, którzy uciekają się do zasług Jego Męki. Z tą modlitwą związane są obietnice łask dla grzeszników mających szczególne prawo do Bożego Miłosierdzia.

Polecona przez Pana Jezusa misja zdeterminowała całe życie Siostry Faustyny. Pokonała ona wszystkie trudności: brak wykształcenia teologicznego, niezrozumienie i zazdrość otoczenia. Posłuszna Jezusowi Miłosierdnemu, wypełniła dokładnie swoją misję, stając się dla świata znakiem wielkiej miłości Boga do człowieka.

Św. Siostra Faustyna Kowalska staje obok wielkich doktorów Kościoła dzięki niezwyklej łasce mistycznego poznania tajemnicy Boga, który jest miłosierdziem, przyjęcia Orędzia Miłosierdzia i przekazania światu nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia.

AO

Oprac. na podstawie referatu ks. prof. dr. hab. Jana Machniaka pt. „Św. Siostra Faustyna Kowalska (1905–1938) doktorem Kościoła?”